Masz dosyć błyszczącej twarzy? I dobrze!

Bo na szczęście są na to sposoby. Z problemem nieestetycznie świecącej i błyszczącej się skóry walczy wiele kobiet – korzystając z profesjonalnych kosmetyków, przede wszystkim matujących baz pod makijaż. Aby jednak pomogły, ich receptura musi być oparta na unikalnym połączeniu odpowiednich składników i witamin. Czy wiesz, jakich?

Jeżeli masz problem z błyszczącą się twarzą i używasz silnie wysuszających kosmetyków popełniasz błąd! Stosuj kremy matujące, najlepiej działające jako baza pod makijaż, bogate w składniki, o których powiemy poniżej. Zapewnisz swojej skórze odpowiedni poziom nawilżenia i ochronę przed odwonieniem, walcząc jednocześnie ze wstydliwym problemem błyszczącej cery, a nie tylko go maskując.

Po pierwsze – structure XL oraz dry flo PC

Pod nazwą structure XL kryje się składnik naturalnego pochodzenia powstały na bazie preżelowanej skrobi kukurydzianej. Odpowiadając za absorbowanie nadmiaru wilgoci i sebum, zapewnia skórze miękki i aksamitny wyraz. Uzupełnienie stanowi obecny w wybranych bazach pod makijaż dry flo PC - wyjątkowy, hydrofobowo modyfikowany polimer naturalny, którego zadaniem jest skuteczne eliminowanie odczucia tłustości oraz pozostawienie na twarzy suchego i matowego wykończenia.

Po drugie - tlenek cynku i evosina Na2GP

Sam cynk należy do grupy silnych antyoksydantów, a jego zadaniem, jako składnika bazy pod makijaż, jest zmniejszenie ilości wydzielanego sebum, odpowiedzialnego za błyszczenie skóry. Kosmetyk zawierający tlenek cynku oczyszcza twarz, przywraca jej naturalne PH oraz ściąga nadmiernie rozszerzone pory. Co najważniejsze, cynk reguluje funkcje wydzielnicze skóry, a docierając do wnętrza porów – skutecznie hamuje wydzielanie łoju i zmniejsza, charakterystyczne dla błyszczącej skóry, stany zapalne.

Właśnie z punktu widzenia tej ostatniej przypadłości, dobra baza pod makijaż w swoim składzie powinna zawierać także, działającą antybakteryjnie, evosinę Na2GP, czyli pochodną kwasu usninowego, która odpowiada za hamowanie rozwoju bakterii na skórze.

Po trzecie - witamina E

Witamina E to silny antyoksydant, którego zadaniem jest neutralizowanie wolnych rodników, odpowiadających za niszczenie kolagenu i elastyny zawartych w skórze. – *Mówiąc inaczej, witamina E działa odżywczo na naczynia kapilarne, dzięki czemu poprawia ukrwienie, koloryt, a jednocześnie doskonale uelastycznia i zmiękcza naskórek*
- tłumaczy lekarz dermatolog Marek Lewandowski, konsultant medyczny firmy farmaceutycznej Lefrosch.

Po czwarte - alantoina

Za działanie nawilżające kosmetyków przeznaczonych do pielęgnacji twarzy odpowiada także alantoina. Jej niezwykłe właściwości gwarantują, że baza pod makijaż zawierająca ten składnik będzie zapewniać odpowiedni poziom nawilżenia – wygładzając skórę twarzy, likwidując zaczerwienienia oraz dodatkowo – chroniąc przed szkodliwym działaniem czynników

zewnętrznych.

Po piąte - kwas salicylowy

Tak, w profesjonalnych bazach pod makijaż znaleźć można także kwas salicylowy. Dlaczego jego obecność jest tak ważna? - *Ponieważ reguluje odnowę komórkową skóry, usuwa zbędne komórki, które uległy zrogowaceniu, a także powoduje LEPSZE ABSORBOWANIE aktywnych składników zawartych w bazie* – mówi dr Marek Lewandowski. Kwas salicylowy dodatkowo wpływa na nawilżenie skóry poprzez pobudzanie produkcji kolagenu i elastyny.

Po szóste - panthenol

Panthenol to jeden z najłatwiej wnikających w skórę składników baz matujących pod makijaż. W połączeniu z witaminą E i alantoiną zmniejsza utratę wody przez naskórek oraz zapewnia odpowiedni poziom nawilżenia i elastyczności. Jego antybakteryjne działanie dodatkowo korzystnie wpływa na wszelkiego rodzaju ranki i drobne uszkodzenia skóry.

Po siódme – jaka baza pod makijaż dla mojej cery?

Przede wszystkim taka, której skład będzie oparty na wyżej wymienionych składnikach. Ich połączenie gwarantuje unikalną kompozycję matująco-nawilżającą pozwalającą uzyskać efekt świeżej skóry i pięknie zachowanego makijażu przez długi czas w ciągu dnia. To także silne nawilżenie, jeżeli do mycia twarzy używamy mydła lub innych kosmetyków wysuszających twarz, w połączeniu z jednoczesnym likwidowaniem nadmiernie wydzielanego sebum.

Pamiętaj, nie ma sensu co godzinę poprawiać makijaż, nakładać kolejne warstwy pudru, by ukryć błyszczenie twarzy. Wywołujesz w ten sposób efekt odwrotny do zamierzonego, ponieważ stymulujesz powstawanie wyprysków. Zdecydowanie lepiej jest użyć profesjonalnego kosmetyku, który będzie działał dwutorowo – nawilży twarz, a jednocześnie „osuszy" i zmatowi twoją skórę. A najlepiej - zaufaj doświadczonemu dermatologowi lub farmaceucie, który pomoże w wyborze produktu, idealnie dopasowanego do twojej skóry,

problemów i oczekiwań.

Ulotka zbiorcza produktów Lefrosch 332 KB, 11.11.2012 r.

źródło - Artykuł opracowany na podstawie materiałów nadesłanych przez firmę Lefrosch.